



Fot. Archiwum

# O przeszczepianiu narządów

Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji „Poltransplant” informuje, że w 2020 r. było w Polsce 393 zmarłych rzeczywistych dawców przeszczepów. Dla porównania – w 2019 r. było ich 502, a rok wcześniej 498. Jeszcze wcześniejsze dane to: 2017 r. – 560, 2016 r. – 544. Dla kraju, w którym jest średnio blisko 400 tys. zgonów rocznie, nie są to liczby satysfakcjonujące i z pewnością wielokrotnie niższe od możliwych – i koniecznych do osiągnięcia, gdyż wydłuża się lista oczekujących na przeszczepy. Dodatkowo niepokoi fakt, że w czasie pandemii COVID-19 liczba ta jeszcze się zmniejszyła. Oznacza to wprost pogorszenie szans na przeżycie osób oczekujących na przeszczep. Należy zwrócić uwagę, że przytoczone liczby wskazują, że w statystycznym szpitalu przygotowano

nami potencjalnych dawców. Dzieje się to w kraju, w którym w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów wobec pobrania po śmierci tkanek i narządów jest wpisanych zaledwie nieco ponad 30 tys. osób.

Nie jest to miejsce na szczegółową refleksję na temat przyczyn takiego stanu rzeczy. Wydaje się jednak, że upowszechnienie świadomości obowiązków szpitali oraz wiedzy i umiejętności kadry medycznej, przede wszystkim lekarzy, w tym zakresie jest potrzebą chwili. Dodatkową zachętą do podejmowania decyzji o ewentualnym rozpoczęciu rozważania zakwalifikowania dawcy narządów może się stać częstsze podejmowanie decyzji o rozpoznaniu śmierci mózgu nie tylko w tym celu. To może być pierwszy krok w praktyce szpitala i jego kadry.

„W statystycznym szpitalu przygotowano do pobrania narządów do przeszczepienia mniej niż jednego dawcę rocznie. Trzeba powiedzieć wprost – w wielu ani jednego”

do pobrania narządów do przeszczepienia mniej niż jednego dawcę rocznie. Trzeba powiedzieć wprost – w wielu ani jednego.

Liczby te pokazują bez wątpienia niechęć lekarzy i szpitali do wchodzenia w procedurę kwalifikowania dawców do pobrania narządów. W dużej części placówek praktycznie nieznaną jest procedura rozpoznawania śmierci mózgu, a personel nie ma żadnego doświadczenia w zakresie czynności prowadzących do pobrania narządów, w tym trudnych rozmów z rodzi-

Niestety, mimo nadal ogromnej rzeszy ponad 570 tys. dawców krwi także ich liczba jest nieco mniejsza niż w latach poprzednich, a ponadto, co bardziej niepokojące, liczba donacji krwi – ponad 1,2 mln. Bierne oczekiwanie na zmianę sytuacji przez placówki służby zdrowia i środowisko medyczne trzeba koniecznie zmienić. Kto ma być promotorem idei krwiodawstwa, jeśli nie ci, którzy na co dzień stosują krew i preparaty krwiopochodne podczas leczenia chorych? Jest w tym zakresie wiele do zrobienia.